

-1-

Z 8229

Kwestionariusz.

1. **Hrysiak Józef**. lat 15 uinak. 1szej szkoły mechanicznej.
Po wkroczeniu wojsk sowieckich na Pasce Frytaniinow,
zaczęła się wywożenie ludności do Rosji. Przeszła i na mnie kolejka.
Było to w nocy z soboty na niedzielę 10 go lutego 1940 roku.
Spaliśmy wszyscy spokojnie, w tym tupot i stukanie do drzwi
obudziło nas. Zerwaliśmy się na nogi, gdy ojciec otworzył
drzwi wszedło do mieszkania 3 d. M. W. dżistów z lewosławerami.
Nie mówiąc nic rozstrzelali rewizję trymującą nas na miejscu,
po rewizji karano się szybko ubiciem i ładowaniem samob.
Była to bardzo przykra i bolesna noc dla każdego. Plusk
dyż i głosy rejonowe słychać było przed każdą z domów.
Wyruszono z nami w nieznanym kierunku, ostro mi raz oglę-
daliśmy się i spojrzeniem porównaliśmy swój dom rodzinny.
Ławiarz nas na stacji, gdzieśmy się właśnie wsiadli do wago-
nów ciężarowych. W nocy pocisk ruszył w kierunku wscho-
dnim, wzdrieliśmy teraz do kogoś jedliśmy, do Rosji! Jechali-
śmy 30 dni w kierunku jaski wzięliśmy wosk i pierzeli nam
korwarpek chleba i pozwolili nam na wodę. Właściciel nas
na stacji "Perchoturie" obl. "Swierdłowski" skąd nas samych
wzięli nas do parobka "Laso-zawod. Proletarij". Dali nam
mieszkanie drewniane ogólne. w każdym przedziale po dwie
rodziny. Przeproszek i w podłodze była pełna pluskiew i
krochmalow, i innego robactwa, które cięło do krwi nie daj się
spać, w każdym mieszkanku było po dwa przesy, i po stole
łowce i po dwa stółki. Wyprzedtem oglądanie deski było to
tenże obok naszego parobka przez który płynęła rzeka
Tura. nadek które stał tartak, gdzie dzień i noc wylatywały
i słychać było stukot wieki w workach kłose. Znowu nas trzech
dziś zapisano ludźmi zdolnymi do pracy i pogoniono do pracy
Robota była bardzo ciężka, bo murar był tworskojszy a je się
nie było co. Dawali nam jednego robota miar 600 w chleba
a my nie robotnika 400 Fe. było to bardzo mało ponieważ
z naszej rodziny chodził tylko ojciec do pracy bo był

dzieci i matki chorowaliśmy. Płaca za pracę była bardzo mała, dziennie 3-5 rubli w rublu i nie było możliwości kupić żywności, gdy co przywieźli, to dla Polaków nie było możliwości kupić, bo wspaniały wypiek, w stołach nie było możliwości kupić, bo co było, tego nie było, nie było możliwości zrobić dziennie. Uważałem, że nie miałem swego, to nie mógł go nigdzie dostać, bo gdyby chciał kupić robotnicze ubranie, to by musiał cały rok pracować. Kto chodził na wózek, goły, to dostawał z koryjki siwej budy i linia, kupił ją. W chwili wolnej od roboty nie było żadnej rozrywki, bo ktoś by chciał, by było gdzieś trochę śmiechu, wesołości, bawienia, każdemu Polakowi było nam miło, ojczyzna i swój dom robiliśmy. W dniu takim w naszym wychodzie potoczyły się różne doświadczenia, bo przecież było wiele, że ktoś był i zły był, czy nie palił. Byli nam tym podobnie, każdy sam resztę, jak i my, ten oni byli już po 10 lat, jak wywieraliśmy z Ukrainy, ośmiu wspaniałych nam i powieszali, że się do tego przywrócimy, z biegiem czasu. W stosunku do kapitalistów to było w naszym powiatowym, a nie podobnie tylko amuletom, gdzie nie było żadnych lekarstw, a w razie wypadku, któryś był, bardzo dużo, to odjeżdżał do powiatowego. Do kapitalistów powiatowego nie było, że chcieli jeść, ponieważ kto tam się dostawał, to już nie wrócił. Władze sowieckie w stosunku do ludności Polskiej odnosiły się bardzo wrogo, codziennie rano komendant przychodził i ganił nas roboty, a kto nie mógł, to zapisywali, odjeżdżał do kwateronów albo rezerwy, z pracy 15% robotku.

W pierwszym komendancie, zresztą wszystkich dzieci od 4-14 lat i pod przymusem, kwartał do szkoły, gdzie uczyli nas języki sowieckie, różnych wiadomości komunistycznych.

Uważano nas, o tym, że Boga nie ma, że owo, że powstał z małpy, a małpa z małpy. Wobec ich urużania i wykłady, myśmy się nie zgodzili i "wcale nie przystaliśmy do ich myślenia młodzieży, pionierów". Tak, zdawało nam się, że się wzięło i życie ciżbie, a wraz z dziećmi, ganiłi nas pracy

rolniczy i w domu chorzy / Umarto pucilo dwerdnie s'uid osiem
 ludzi, a po między innymi mój brat siostra i dwi skowce.
 Dwa mlodych chłopców i dwie wozki atopilo się wiece na sptu-
 wie.) I kroju dosta wolisiny marto wiadomosci, by le co w
 listach, z ktorych marto ktory przyszli, dostawalisiny
 jedna gazete polska w ktorej bylo troche wiadomosci z
 swiata leor i to gazete wbrniono numerowac.
 Jak zyliisiny z duor na duori z na duifia, je jessce ktody
 musimy powracic do swej ukochanej ojczyzny.
 Pierwego dnia a bylo to 3 sierpnia 1941r. komendant
 polska wolał wysylkich Polakow i oglosil, ze zostalisyiny
 w pleni i od dzisiejszego dnia jestesiny obywatelami Polakow.
 mi. Radość, jak zaplanowala wśród Polakow nie do opisania,
 kto co mialo to sprzedawal, a zely mialo się przeobalac do polu-
 dniowych skron. Wpisalisiny wysly list do ministrow
 Polkiego w Moskwi zapytaniem co mamy czynic i gdzie
 się mamy ulac. W krótkim czasie dostalisyiny odpowiad-
 ley je chuc do centrum organizacji wojska Polkiego w Bursku.
 Postanowilisyiny wyjechac: leor wloske soudenke stowrali nam
 kmobnosci na drodze nie chuc nas wypuscili. Leor mysiny
 nie wozili na uch obelnicie bo bylo nam wiadomo je ku u-
 nich jest prowdor. Wyjechalisiny do Usbekistanu, gdzie nas
 nozeslano po kolchorach, a kolchorach bych iyci bylo jessce
 gorsze. z powodu panowomies tyfusie. W tych skoliwach
 poroło się organizowac wojsko i zkoliz zmuska.
 Hapilim troch musk zbrat nas chłopców po kolchorach
 i oles lat pocziziem na stycji, "Newskoge" gdzieisiny
 wstypili do jenerkio dnia 18 lutego 1942 roku.

Przydanki jiref

20.11.1943r.